4,7 mln zł

będzie kosztować wymiana guzików do głosowania w Sejmie.

WIĘCEJ » STRONA 8

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 08
2017
KATOWICE
23.02-1.03.2017

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Izabela Będkowska: Praktycznie wszystkie postulaty zostały zrealizowane. Najważniejsze jest to, że podwyższona zostanie stawka godzinowa. » STRONA 3

Zbigniew Gidziński: Jedyne, co możemy teraz zrobić, to próbować dogadać się z Niemcami, aby wspólnie uzyskać lepsze rozwiązania dla energetyki węglowej. » STRONA 5

Dotychczasowe negocjacje pomiędzy związkami zawodowymi a zarządami Polskiej Grupy Górniczej i Katowickiego Holdingu Węglowego w sprawie połączenia obu spółek zakończyły się fiaskiem. Solidarność z KHW chce, aby w rozwiązanie problemu włączyła się Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego.

WCIĄŻ BEZ POROZUMIENIA

Negocjacje pomiędzy stroną społeczną i zarządami spółek, prowadzone przy udziale kierownictwa resortu energii idą jak po grudzie. Wcześniej ministrowie spotykali się z zarządami i centralami każdej ze spółek zosobna. 20 lutego po raz pierwszy spotkali się wszyscy razem – zarząd i związkowcy z KHW, zarząd i centrale związkowe PGG oraz minister energii Krzysztof Tchórzewski i wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Rozmowy nie przyniosły przełomu, choć po zakończeniu spotkania minister Tchórzewski wyraził opinię, że w niektórych punktach nastąpiło zbliżenie stanowisk. Centrale związkowe z PGG wcześniej wyszły ze spotkania. Dzień później, 21 lutego, przyjęły wspólne stanowisko kierowane do zarządu spółki (tylko jedna centrala nie złożyła pod tym dokumentem podpisu), w którym zwróciły się o szczegółowe informacje na temat wpływu planowanego przyłączenia KHW do PGG na funkcjonowanie firmy.

Foto: commons.wikimedia.org/Klaumich49

Stanowisko związków z PGG

Sygnatariusze wystąpienia domagają się przede wszystkim zaprezentowania nowego biznesplanu dla PGG i przedstawienia uzgodnień z inwestorami dotyczących zapewnienia środków finansowych na inwestycje. Żądają gwarancji funkcjonowania wszystkich kopalń i zakładów PGG oraz gwarancji zatrudnienia dla wszystkich pracowników PGG. Ponadto domagają się renegocjacji porozumienia z 19 kwietnia 2016 roku w zakresie wprowadzenia kwartalnego okresu oceny realizacji biznesplanu oraz możliwości kwartalnego przywracania zawieszonych świadczeń płacowych, a także wydłużenia okresu niezbędnego na opracowanie i wdrożenie nowego Układu Zbiorowego.

Zabezpieczenia i gwarancje

– Chcę wyraźnie podkreślić, bo różnie się to przedstawia w mediach, że my nie jesteśmy przeciwni przyłączeniu KHW do naszej spółki, ale nie może być tak, że ta operacja odbędzie się bez żadnych gwarancji i zabezpieczeń dla załogi PGG – mówi Bogusław Hutek, przewodniczący Solidarności w spółce. – Dziś mamy taką sytuację, że centrale z holdingu próbują wywalczyć jak najlepsze warunki połączenia dla swoich członków. I to jest zrozumiałe. Ale organizacje związkowe z PGG nie mogą lekceważyć obaw swoich członków i walczą o to, aby należycie zabezpieczyć prawa i interesy pracowników PGG. Po połączeniu będziemy wspólnie walczyć o wszystkich, ale fuzja musi się odbyć na uzgodnionych przez wszystkie strony warunkach – podkreśla Hutek.

Pomoże WRDS?

21 lutego w związku z fiaskiem rozmów na temat łączenia spółek Zakładowa Organizacja Koordynacyjna NSZZ Solidarność w KHW zwróciła się o pomoc w rozwiązaniu problemu do Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach. Złożyła wniosek o zwołanie w trybie pilnym nadzwyczajnego posiedzenia WRDS. – Strony rozmów znalazły się w negocjacyjnym pacie. Niesie to ze sobą bardzo poważne konsekwencje gospodarcze i społeczne. Wśród załóg kopalń KHW narasta niepokój o miejsca pracy i o przyszłość firmy, która według oceny resortu energii może wkrótce stanąć przed widmem upadłości. Te niepokoje mogą się wkrótce przekształcić w konflikt społeczny, który jeszcze bardziej utrudni, a wręcz może uniemożliwić osiągnięcie porozumienia w sprawie planowanych przekształceń – napisali w wystąpieniu do przewodniczącego WRDS Marka Zychli przedstawiciele Solidarności z KHW.

– Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Katowicach nieraz dała dowód, że jest skutecznym forum dialogu, które potrafi rozwiązywać nawet najostrzejsze konflikty przy stole rozmów i w duchu porozumienia. ZOK NSZZ Solidarność ma nadzieję, że i tym razem WRDS pomoże przerwać negocjacyjny pat w sprawie fuzji KHW i PGG, i doprowadzić do zawarcia porozumienia stron – podkreślili reprezentanci holdingowej Solidarności.

Według zapowiedzi ministra Tchórzewskiego połączenie PGG i KHW ma nastąpić 1 kwietnia.

GRZEGORZ PODŻORNY

Problem zawieszonych elementów wynagrodzenia

W tle rozmów na temat fuzji Polskiej Grupy Górniczej i Katowickiego Holdingu Węglowego toczy się spór o renegocjacje porozumienia zawartego w kwietniu zeszłego roku pomiędzy związkami zawodowymi a zarządem PGG w sprawie zawieszenia na dwa lata niektórych elementów wynagrodzenia pracowników. Chodzi m.in. o nagrodę roczną (nazywana jest ona potocznie czternastką dlatego, że zwyczajowo jest ona wypłacana w lutym). Ten problem budzi ogromne emocje wśród załogi PGG, tym bardziej że np. pracownicy KHW część tego świadczenia za 2016 rok już otrzymali, a pozostałą część mają otrzymać w marcu. Również ci pracownicy Kompanii Węglowej, którzy przeszli na emerytury przed podpisaniem porozumienia w kwietniu 2016 roku i przejęciem załogi KW przez PGG, otrzymali część nagrody proporcjonalnie do okresu, jaki przepracowali w Kompanii w 2016 roku.

Jak podkreśla Bogusław Hutek, przewodniczący Solidarności w spółce, pracownicy Kompanii, przechodząc blisko rok temu do PGG zgodzili się na zawieszenie tego składnika rocznego wynagrodzenia, aby pomóc firmie wyjść z trudnej sytuacji. Zaznacza, że była to zgoda warunkowa. W zamian strona społeczna otrzymała zapewnienie, że w przypadku poprawy kondycji ekonomicznej spółki pracodawca bezzwłocznie przystąpi do renegocjacji porozumienia w tej sprawie. – Obecnie sytuacja finansowa spółki na tyle się poprawiła, że mamy podstawy, aby rozpocząć renegocjacje. Niestety zarząd nie wyraża żadnej woli rozmów w sprawie. Jeśli zaś chodzi o czternastki za 2016 rok, aby zabezpieczyć interesy pracowników, organizacje związkowe zdecydowały się na skorzystanie z drogi sądowej – mówi Bogusław Hutek. – Jako że postępowanie sądowe wiąże się z kosztami, zapadła decyzja, aby pozwy składali niejako pilotażowo pojedynczy pracownicy, a później po ewentualnej wygranej w procesie pozostali pracownicy skorzystają z tej ścieżki – wyjaśnia przewodniczący.

NY

LICZBA tygodnia

1,8 proc.

tyle w styczniu wyniosła inflacja w ujęciu rocznym, natomiast w ujęciu miesięcznym ceny dóbr i usług konsumpcyjnych wzrosły o 0,4 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. Najważniejszym czynnikiem, który miał wpływ na zmianę cen był wzrost cen napojów alkoholowych oraz żywności, który wyniósł 1,8 proc. Więcej niż w grudniu płaciliśmy za owoce i warzywa. Podrożały m.in. oleje i tłuszcze, makarony, ryż, nabiał oraz ryby i mięso.

KRÓTKO

Nowa organizacja „S"

» **W MIEJSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI** w Piekarach Śląskich powstała zakładowa organizacja NSZZ Solidarność. – Zależało nam na skutecznym związku z eksperckim zapleczem, dlatego postawiliśmy na „S" – podkreślają związkowcy z nowo utworzonej komisji zakładowej.

Zdaniem Adama Sieji, przewodniczącego Solidarności w piekarskich wodociągach, jednym z największych problemów w firmie jest brak komunikacji między zarządem spółki i pracownikami oraz kwestia wynagrodzeń.

– Doszliśmy do wniosku, że trzeba założyć organizację związkową, która skutecznie będzie się upominać o pracowników spółki – dodaje Andrzej Hofman, wiceprzewodniczący Solidarności w firmie.

Jak podkreślają, wzrost wynagrodzeń to jeden z najważniejszych, ale nie jedyny cel nowo utworzonej organizacji. Kolejnym jest ustalenie ze związkowym prawnikiem, czy w firmie nie dochodzi do naruszeń dotyczących organizacji pracy i czasu pracy. – Jest kilka spraw, które chcielibyśmy wyjaśnić. One dotyczą przede wszystkim tzw. dyżurów domowych i pracy w nadgodzinach w niedziele i święta – mówi Adam Sieja. Zaznacza, że związkowcy z Solidarności będą się też starali nie dopuścić do niekorzystnych zmian w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy. – Dotarły do nas informacje, że takie zmiany są planowane. W naszej ocenie ZUZP powinien pozostać w takim kształcie, w jakim jest obecnie – mówi Andrzej Hofman.

Nowo powstała organizacja związkowa z piekarskiego przedsiębiorstwa zdecydowała też o przystąpieniu do Regionalnej Sekcji Pracowników Wodociągów i Kanalizacji NSZZ Solidarność w Katowicach. – Liczymy na wymianę informacji i doświadczeń. Może w naszej firmie uda się wprowadzić rozwiązania, które funkcjonują w innych spółkach wodociągowych w regionie – dodają związkowcy.

W MPWiK w Piekarach Śląskich zatrudnionych jest ponad 90 pracowników.

Podwyżki w urzędzie

» **OD 1 MARCA O 4 PROC. WZROSNĄ PŁACE ZASADNICZE** większości pracowników Urzędu Gminy w Gierałtowicach zatrudnionych na stanowiskach urzędniczych. Podwyżki otrzymają z wyrównaniem od 1 stycznia. Wzrost płac zagwarantowany został w porozumieniu zawartym 14 lutego pomiędzy władzami gminy a przedstawicielami międzyzakładowej Solidarności ze Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach. Ta organizacja zrzesza również pracowników gierałtowickiego UG.

Początkowo strona związkowa domagała się podwyżek na poziomie 6 proc. Z kolei władze gminy proponowały tylko 3-procentowy wzrost wynagrodzeń. – Ostatecznie zawarliśmy kompromis, uzgadniając wzrost wynagrodzeń zasadniczych na poziomie 4 proc. – mówi Elżbieta Susek, przewodnicząca międzyzakładowej Solidarności.

Zaznacza, że wynegocjowana podwyżka płac zasadniczych dotyczy ok. 75 proc. zatrudnionych w gierałtowickim urzędzie. – Pozostała część, tzw. pracownicy pomocniczy, mają inne zasady wynagradzania. Oni też otrzymają podwyżki, jednak decyzję o tym, o ile i jakie składniki ich wynagrodzeń zostaną podniesione, podejmą w najbliższym czasie władze gminy – dodaje Susek.

Urząd Gminy w Gierałtowicach zatrudnia blisko 80 osób.

AGA, BEA

CZTERY pytania

Joanna Lukosek, wiceprzewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność w Katowicach

Opóźnienia w sieci na korzyść biznesu

21 lutego rząd przyjął projekt ustawy o sieci szpitali. Jak Solidarność ze służby zdrowia ocenia ten dokument?

– Projekt ustawy o sieci szpitali przyjęty przez rząd jest zupełnie odmienny od tego, który w zeszłym roku został przedstawiony stronie społecznej do konsultacji. W ciągu ostatnich kilku miesięcy pojawiały się coraz to nowe wersje tego projektu, bez przerwy nanoszono poprawki do poprawek. W efekcie ostateczna wersja projektu nie została z nami skonsultowana. Obawiamy się, że pierwotne założenia dotyczące powstania sieci szpitali zostały zupełnie rozmyte.

Jakie założenia?

– Celem powstania sieci szpitali miało być zabezpieczenie opieki medycznej dla pacjentów i uszczelnienie systemu. Jeżeli pieniędzy w służbie zdrowia jest niewiele, to powinny być wydawane w sposób jak najbardziej racjonalny i trafiać do tych placówek, które zapewniają leczenie przez 24 godziny na dobę w ciągu 7 dni tygodnia. Tymczasem kolejne zmiany wprowadzane do projektu ustawy o sieci szpitali działają na korzyść prywatnych podmiotów oraz biznesu. Doprowadziły do tego, że placówki, które w ogóle nie powinny się w tej sieci znaleźć, na siłę zaczęły się do niej dopychać, próbując zabezpieczyć sobie środki z NFZ. Rozpoczęła się walka o ograniczoną pulę pieniędzy, bo szpitale, które znajdą się w sieci, będą miały z góry zapewnione finansowanie na 4 lata. To rodzi ogromny chaos i pogłębia zapaść w służbie zdrowia. A to jak zwykle odbija się i na pacjentach, i na pracownikach placówek medycznych.

> Rozpoczęła się walka o ograniczoną pulę pieniędzy, bo szpitale, które znajdą się w sieci, będą miały z góry zapewnione finansowanie na cztery lata. **To rodzi ogromny chaos.**

Chaos pojawił się też w samorządach, które mimo sprzeciwu mieszkańców, pacjentów i pracowników, podejmują decyzje o łączeniu szpitali...

– Takie nieracjonalne działania mają miejsce w wielu województwach, ale na Śląsku szczególnie się nasiliły. Samorządy bez żadnych podstaw, nawet nie czekając na ostateczną wersję ustawy o sieci szpitali, podejmują decyzje o łączeniu placówek. Jednym z przykładów takiego nieracjonalnego działania jest połączenie chorzowskiego Centrum Pediatrii i Onkologii z Zespołem Szpitali Miejskich. Specjalistyczne centrum, w którym są leczone dzieci z całego województwa, zostanie wchłonięte przez szpital miejski. Takich absurdów jest znacznie więcej.

Jakie działania podejmie Solidarność ze służby zdrowia?

– 20 lutego w Katowicach odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyła przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia Maria Ochman oraz przewodniczący i związkowcy z Regionów Śląsko-Dąbrowskiego, Podbeskidzie, Częstochowskiego, Dolny Śląsk i Opolskiego. W kolejnych dniach podobne spotkania będą organizowane w innych regionach. Dalsze decyzje uzależniamy od tego, co będzie się działo z rządowym projektem ustawy o sieci szpitali na etapie prac w Sejmie. Czekamy także na ostateczny projekt ustawy o minimalnym wynagrodzeniu w służbie zdrowia.

AGA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Ludzkość wciąż nie poznała odpowiedzi na wiele nurtujących ją pytań. A nawet jeśli odpowiedzi usłyszała, to albo nie zrozumiała, albo w nie wątpi. Taka natura i tak już pozostanie. Nie zwalnia nas to jednak z obowiązku zadawania pytań. Choć Bogiem a prawdą nie wiem, kto na nas taki obowiązek nakłada, to się nie czepiam i robię, co należy. Może w epitafium mi napiszą, że obok obowiązków rodzinnych i służbowych sumiennie wypełniał arcyludzki obowiązek zadawania pytań. Więc ja się pytam: Czemu drogowcy w Polsce wychodzą łatać drogi wyłącznie w ciągu dnia w godzinach szczytu? Bo nie wiem, nie rozumiem i wciąż mnie to zdumiewa, podobnie jak w peerelu zdumiewać mógł notoryczny brak papieru toaletowego czy mitycznego sznurka do snopowiązałek. Podobnie jak zdumiewa nadal brak rozwiązania problemu psich kup na chodnikach. Latamy w przestrzeń kosmiczną, rozszyfrowujemy DNA, klonujemy owce, a z problemem czasu pracy drogowców nie możemy sobie poradzić.

Dziś rano, środek miasta, ruch, a raczej podpełzywanie w fazie szczytowej i w tym momencie na jeden z pasów wjeżdża komando drogowe. Chłopaki w pomarańczowych wdziankach stawiają machiny oblężnicze, budują biało-czerwone barykady i ruszają do walki z dziurami w asfalcie. Nawiasem mówiąc mam wrażenie, że ludzkość ma dużo większą wiedzę na temat powstawania i natury czarnych dziur w kosmosie, niż na temat pozimowych dziur w polskich drogach, ale to temat na dysertację doktorską, a nie błahy felietonik. Nie chciałbym być źle zrozumiany. Dobrze, że w ogóle zasypują, a nie czekają do maja. To już jakiś postęp. Ale czemu o tej porze? Czemu nie przed szczytem, albo po szczycie? A może tylko o kasę chodzi? Wszak za pracę w nocy trzeba by więcej zapłacić. A tak zasypują w dzień i nie trzeba dopłacać za nocki. A że kierowcy stoją w korkach, marnują paliwo i czas? Trudno. Gdybyś dał posiadaczom aut do wyboru: urwane koło, czy stójka w korku – to co wybiorą? Wiadomo, że z dwojga złego stójka lepsza. Jestem jednak przekonany, że po sporządzeniu ogólnego bilansu zysków i strat czarno na białym wykazano by, że gdyby pomarańczowi łatali polskie dróżki nocą i nawet niekoniecznie tylko przy świetle księżyca, to wyszłoby zdecydowanie taniej.

Foto: esmem

> **Czemu drogowcy w Polsce wychodzą łatać drogi wyłącznie w ciągu dnia w godzinach szczytu?** Nie wiem, nie rozumiem i wciąż mnie to zdumiewa.

Czasami mi się wydaje, że oni tak specjalnie i że to część jakiegoś większego planu totalnego zakorkowania miast, jak również wsi położonych przy trasach niesłusznie zwanych przelotowymi. Wskazują na to inne poszlaki. Chociażby plan dróg, czas budowy i jakość użytych materiałów. Jak w przypadku każdego zwolennika spiskowych teorii mogę tylko znacząco zapytać, kto za tym stoi i czemu to służy, sugerując, że wiem, ale wprost nie odpowiem. Bo mogą za tym wszystkim stać równie dobrze koncerny paliwowe, które ze sprzedaży paliwa żyją, jak też organizacje ekologów, które z protestów np. przeciwko tym koncernom żyją. W sumie drogowcy też mogą w tym maczać rękawice. W nocy to mało kto zobaczy, że pracują, a w dzień będzie widział i jeszcze popamięta. Może jakaś firma piarowska im tak doradziła, bo aż się wierzyć nie chce, że za tym wszystkim stoją tylko zwyczajne lenistwo i brak wyobraźni. Nie na taką odpowiedź ludzkość czeka.

JEDEN Z DRUGĄ;)

Wzrost stawek godzinowych o 2,20 zł brutto, podwyższenie premii frekwencyjnej, wprowadzenie nagród jubileuszowych oraz ograniczenie zatrudniania pracowników za pośrednictwem firm zewnętrznych
– to zasadnicze zapisy porozumienia płacowego podpisanego 17 lutego w spółce Bitron Poland w Sosnowcu.

Porozumienie płacowe w Bitron Poland

Wyższe pensje oraz wyrównanie za styczeń pracownicy firmy otrzymają wraz z wypłatą za luty. – Jest to jedno z najlepszych porozumień, jakie do tej pory udało nam się wynegocjować. Praktycznie wszystkie nasze postulaty zostały zrealizowane. Najważniejsze jest to, że podwyższona zostanie stawka godzinowa, co pracownicy na pewno odczują w swoich portfelach – mówi Izabela Będkowska, przewodnicząca zakładowej Solidarności. Zaznacza, że podwyżką stawki godzinowej wynoszącą 2,20 zł brutto, objęta zostanie zdecydowana większość pracowników spółki, ok. 80 proc. Nie wzrosną jedynie płace tych pracowników administracyjnych i pośrednio produkcyjnych, którzy w tym lub w zeszłym roku otrzymali podwyżki bezpośrednio od pracodawcy. – Porozumienie będzie obowiązywało przez 18 miesięcy. Uzgodniliśmy, że przed upływem tego okresu rozpoczniemy następne rozmowy płacowe – dodaje przewodnicząca.

Foto: TŚD

Kolejne zapisy dokumentu dotyczą premii frekwencyjnej, która zostanie podniesiona z 250 do 350 zł brutto miesięcznie. Oprócz tego jest przewidziany bonus zdrowotny w wysokości 500 zł brutto dla pracowników, którzy nie będą chorowali w ciągu najbliższych 5 miesięcy. Jednak jego wypłacenie uzależnione zostało od obniżenia wskaźników absencyjnych w firmie. Jak zaznacza Izabela Będkowska, sukcesem związku jest wprowadzenie zapisu dotyczącego premii frekwencyjnej do regulaminu wynagradzania. – Ta premia będzie funkcjonowała cały czas, a nie tylko do momentu zakończenia obowiązywania porozumienia – wyjaśnia.

Wprowadzenie nagród jubileuszowych i zmiany zasad wypłacania dodatku stażowego to kolejne zapisy porozumienia, na których skorzystają pracownicy spółki. Nagroda wypłacana po 10 latach pracy będzie wynosiła 2,5 tys. zł, po 15 latach 3 tys. Po przepracowaniu 20 lat pracownik otrzyma 4 tys. zł. Z kolei dodatek stażowy w wysokości 20 zł za każdy rok pracy będzie naliczany do 20 lat pracy w spółce, a nie do 17 lat, jak to było do tej pory. To oznacza, że po 20 latach pracy pracownik będzie otrzymywał dodatek w wysokości 420 zł brutto miesięcznie.

Uzgodniono także, że dodatek za pracę w sobotę lub niedzielę wzrośnie z 90 do 100 zł. Natomiast premie: świąteczna i wakacyjna zostaną podniesione o 100 zł i będą wynosiły 1400 i 1700 zł brutto. Ponadto ich wysokość będzie waloryzowana co roku o 4 proc. Zapisy dotyczące premii świątecznej i wakacyjnej, podobnie jak premii frekwencyjnej, zostaną wprowadzone do regulaminu wynagradzania.

Rozmowy dotyczyły także zwiększenia liczby pracowników etatowych i ograniczenia zatrudniania za pośrednictwem firm zewnętrznych. Pracodawca zobowiązał się, że do momentu obowiązywania porozumienia, czyli w ciągu najbliższych 18-tu miesięcy, bezpośrednio w Bitronie zatrudnionych zostanie 150 nowych osób. Ponadto na maszynach końcowych, czyli tych, z których schodzą wyroby gotowe wysyłane do klientów, będą mogły pracować tylko osoby zatrudnione w Bitronie. – Pracodawca będzie mógł dopuścić do pracy na tych maszynach pracowników z agencji pracy tymczasowej tylko wówczas, gdy uzyska na to naszą zgodę – zaznacza Izabela Będkowska.

Bitron zajmuje się produkcją elementów do samochodów, m.in. przełączników, lusterek i klimatyzacji. W zakładzie powstają też komponenty do sprzętu AGD, np. blokady drzwiczek oraz płytki elektroniczne do pralek i zmywarek. Firma jest także producentem elementów do systemów ogrzewania, klimatyzacji i wentylacji w technologii HVAC.

Spółka zatrudnia 705 etatowych pracowników. Do Solidarności należy ok. 250 osób.

AGNIESZKA KONIECZNY

Gwarancje przed połączeniem

Solidarność w General Motors Manufacturing Poland i Europejska Rada Zakładowa działająca w koncernie Opla żądają gwarancji dotrzymania wszystkich obowiązujących umów dotyczących zatrudnienia i inwestycji w fabrykach Opla w przypadku sprzedaży firmy. Wspólne oświadczenie w tej sprawie to reakcja na informacje dotyczące ewentualnej sprzedaży firmy francuskiemu koncernowi PSA.

Foto: commons.wikimedia.org/Radosław Drożdżewski

14 lutego koncern PSA, właściciel marek Peugeot i Citroen poinformował, że rozważa możliwość kupna firmy Opel od General Motors. W piątek 17 lutego Solidarność z GMMP w Gliwicach i Europejska Rada Zakładowa Opel/Vauxhall zrzeszająca pracowników europejskich fabryk koncernu wydały w tej sprawie oświadczenie. – Europejscy przedstawiciele pracowników są gotowi do prowadzenia konstruktywnych rozmów z Grupą PSA w przypadku sprzedaży Opel/Vauxhall. Fundamentalną podstawą dla tych rozmów, z punktu widzenia wszystkich organizacji związkowych reprezentujących Pracowników w zakładach europejskich, musi być jednoznaczne uznanie i wdrożenie istniejących umów dla wszystkich zakładów Opel/Vauxhall, w szczególności zaś zawartych w nich zobowiązań odnośnie zatrudnienia i inwestycji – czytamy w dokumencie.

Mariusz Król, przewodniczący Solidarności w GMMP podkreśla, że związki zawodowe powinny uczestniczyć w procesie ewentualnego przejęcia Opla przez francuski koncern. – Oczekujemy, że w przypadku sprzedaży naszej spółki i marki wszystkie porozumienia zachowają ważność. Wszyscy pracownicy potrzebują tego bezpieczeństwa. Celem Solidarności jest również zapewnienie załodze pewnych, stabilnych oraz przewidywalnych miejsc pracy. Solidarność będzie do tego zmierzać w tych rozmowach i powinna być zaangażowana w przejrzysty oraz uczciwy proces ewentualnej transakcji – zaznacza przewodniczący.

W przypadku połączenia Opla z PSA, powstały w ten sposób nowy podmiot byłby największym po Volkswagenie producentem samochodów w Europie. W Polsce GMMP zatrudnia ok. 4,1 tys. osób. W jej skład wchodzą trzy zakłady: fabryka samochodów osobowych w Gliwicach oraz zakład produkcji silników w Tychach i Centrum Usług Wspólnych w Tychach.

ŁK

Autopromocja

Pracownicy ArcelorMittal Poland mogą korzystać z programu Opieka Medyczna – pakietu zdrowotnego, który gwarantuje krótkie terminy oczekiwania na wizyty u lekarzy specjalistów. Na objęciu załogi prywatną opieką medyczną zyskają zarówno pracownicy, jak i pracodawca.

Dodatkowa opieka medyczna w AMP

Foto: publicdomainpictures.net

Uruchomienie pakietu było jednym z elementów porozumienia płacowego na 2016 rok. Program wystartował na początku lutego tego roku i jak szacuje zakładowa Solidarność przystąpiło do niego już ponad 90 proc. załogi.

Wiceprzewodniczący Solidarności w AMP Lech Majchrzak podkreśla, że w ofercie programu znalazło się kilka wersji ubezpieczenia zdrowotnego. Składka na pakiet podstawowy, która wynosi 14,90 zł, jest refinansowana przez pracodawcę. Pakiet gwarantuje pracownikom szybki dostęp do lekarzy specjalistów. Wizyta musi zostać umówiona najpóźniej w ciągu 5 dni roboczych od momentu zgłoszenia takiej potrzeby za pośrednictwem całodobowej infolinii. Poszczególne wersje programu różnią się od siebie liczbą dostępnych lekarzy specjalistów. – Nawet pakiet podstawowy jest bardzo korzystny dla pracowników, ponieważ gwarantuje dostęp do lekarzy 16 specjalności. Jeżeli natomiast ktoś zdecydował się na wzbogaconą wersję, wówczas z własnej kieszeni musi zapłacić różnicę między składką na wybrany przez siebie pakiet, a składką na pakiet podstawowy finansowaną przez pracodawcę – dodaje związkowiec.

Objęcie pracowników AMP pakietem medycznym to wspólna inicjatywa pracodawcy i zakładowych organizacji związkowych. – Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak wygląda służba zdrowia. Na wizyty u lekarzy specjalistów trzeba czekać od miesiąca do kilku miesięcy. Zdarzały się takie sytuacje, że pracownik przebywał na zwolnieniu lekarskim i nie był leczony, tylko czekał na wizytę u specjalisty. Teraz zostanie na nią umówiony najpóźniej w ciągu 5 dni. Wcześniej będzie mógł rozpocząć leczenie, więc szybciej je zakończy i wróci do pracy. Pracodawca liczy, że dzięki programowi zmniejszy się absencja w firmie – wyjaśnia Lech Majchrzak.

Wprowadzenie pakietu poprzedziła kilkumiesięczna akcja informacyjna przeprowadzona w zeszłym roku przez ubezpieczyciela, pracodawcę i organizacje związkowe, m.in. zakładową Solidarność. – Możemy śmiało powiedzieć, że ta akcja zakończyła się sukcesem. Pracownicy chętnie przystępowali do pakietu. Wiemy, że są już takie osoby, które z niego skorzystały – zaznacza wiceprzewodniczący Solidarności w ArcelorMittal Poland.

ArcelorMittal Poland jest kolejną firmą w regionie, w której do wprowadzenia pakietu medycznego przyczyniła się zakładowa Solidarność. Podobne programy działają m.in. w spółce Yazaki Automotive Products Poland w Mikołowie, w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Jaworznie czy w CMC Poland z Zawierciu.

AGNIESZKA KONIECZNY

Więcej pracy, więcej pracowników

Tylko w marcu i kwietniu spółka Alstom Konstal z Chorzowa przyjmie do pracy 80 nowych pracowników. W kolejnych miesiącach zakład planuje jeszcze zwiększyć zatrudnienie. Zapotrzebowanie na nowych pracowników to efekt zagranicznych kontraktów pozyskanych przez firmę.

Foto: materiały prasowe Alstom

O planach zwiększenia zatrudnienia w Alstom Konstal zarząd spółki poinformował stronę związkową na początku lutego, tuż po przekazaniu pierwszych wagonów wyprodukowanych w chorzowskiej fabryce dla metra w Rijadzie, stolicy Arabii Saudyjskiej. – To dla nas dobra wiadomość. Jednak od razu zastrzegliśmy, że wzrost zatrudnienia nie może być realizowany poprzez firmy zewnętrzne. Naszym zdaniem nowi ludzie powinni być przyjmowani do pracy bezpośrednio w Alstomie. Wtedy będą mieć stabilne zatrudnienie i opiekę naszego związku, jeśli się do nas zapiszą – mówi Karol Pluszczyk, przewodniczący zakładowej Solidarności.

Związkowcy mają zamiar organizować spotkania z nowymi pracownikami i będą informować ich o korzyściach płynących z przynależności do związku zawodowego. – Będziemy mówić o roli Solidarności w zakładzie oraz o wszystkich wynegocjowanych przez nas porozumieniach korzystnych dla załogi. Jedno z nich dotyczy właśnie nowych pracowników. W ostatnich miesiącach udało nam się przekonać pracodawcę do zmiany zasad wypłaty premii za brak absencji chorobowych i wakacyjnej. Do niedawna prawo do tych premii mieli pracownicy z co najmniej rocznym stażem pracy. Teraz, dzięki naszym staraniom, prawo do tych premii pracownicy zyskują już po czterech miesiącach zatrudnienia w firmie – podkreśla przewodniczący.

Z informacji związkowców wynika, że docelowo poziom zatrudnienia w chorzowskiej firmie może wzrosnąć nawet o ok. 400 osób. W ocenie przewodniczącego wzrost zatrudnienia w spółce nie tylko korzystnie wpłynie na realizację zagranicznych kontraktów. Przyjęcia nowych pracowników to również czytelny sygnał, że zakład się rozwija i jest w dobrej kondycji ekonomicznej. – Liczymy, że przełoży się to również na podwyżki płac pracowników. Negocjacje na ten temat rozpoczynamy jeszcze w lutym – informuje przewodniczący.

Zaznacza też, że wiadomość o planowanych przyjęciach do pracy w Alstomie z zadowoleniem przyjęli pracownicy. – W ostatnich latach w naszym zakładzie różnie bywało. Ludzie nieraz bali się, że stracą pracę. Jeśli są przyjęcia, to oznacza, że w Alstomie nie będzie zwolnień – podkreśla Karol Pluszczyk.

Kontrakt na produkcję wagonów dla metra w Rijadzie jest jednym z wielu realizowanych obecnie przez chorzowski zakład Alstomu. W ubiegłym roku firma pozyskała też zlecenia m.in. z Włoch i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Realizacja kontraktów zakończy się dopiero w 2021 roku.

Chorzowska spółka Alstom Konstal zatrudnia obecnie blisko 900 pracowników. Zakład produkuje tramwaje, wagony metra i pociągi, głównie na eksport. W przeszłości wyprodukował wagony dla metra w Warszawie, Budapeszcie i Amsterdamie. Jego właścicielem jest francuski koncern Alstom.

BG

Mimo protestów społecznych Parlament Europejski przyjął kontrowersyjną umowę CETA. Za umową głosowali niemal wszyscy eurodeputowani zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i Platformy Obywatelskiej.

Zwycięstwo korporacji, klęska obywateli

To zwycięstwo właścicieli wielkich międzynarodowych korporacji, a klęska zwykłych obywateli, pracowników, rolników i konsumentów – mówi Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich INSPRO.

Przyjęcie umowy poparło 408 z niemal 700 europarlamentarzystów. Wśród nich znaleźli się niemal wszyscy deputowani z ramienia dwóch największych ugrupowań politycznych w Polsce czyli Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej. Jak podkreśla Rafał Górski, trudno znaleźć wytłumaczenie dla tej dziwacznej koalicji ugrupowań, które na krajowym podwórku nie są w stanie porozumieć się niemal w żadnej kwestii. – Gdybym miał być bardzo krytyczny, powiedziałbym, że elity reprezentujące nas w PE bardziej troszczą się o interesy korporacji niż obywateli i polskiej racji stanu – wskazuje prezes INSPRO.

Jak podkreśla, wynik głosowania w PE na temat CETA został również kompletnie zignorowany w głównych wydaniach serwisów informacyjnych największych stacji telewizyjnych w Polsce. – Jedyną stacją, w której ukazała się informacja na ten temat, była telewizja Trwam. Zastanawiające jest, jak w kwestii CETA przebiegają sojusze, nie tylko jeśli chodzi o ugrupowania polityczne, ale też największe media – mówi Rafał Górski.

Foto: flickr.com/Mehr Demokratie

Teoria i praktyka

CETA (Comprehensive Economic and Trade Agreement), czyli umowa o wolnym handlu między Unią Europejską i Kanadą zgodnie z oficjalną narracją ma uwolnić wymianę handlową pomiędzy stronami umowy, spowodować eksplozję wzrostu gospodarczego i przyczynić się do stworzenia setek tysięcy nowych miejsc pracy. Tyle teorii. W praktyce CETA zagraża elementarnym prawom pracowników, konsumentów czy rolników oraz podważa podstawowe zasady demokracji i suwerenności państw, które umowę podpiszą.

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych elementów CETA jest instrument służący rozstrzyganiu sporów między korporacjami i państwami. Mechanizm ten noszący nazwę ICS pozwala wielkim korporacjom pozywać państwa przed prywatne trybunały arbitrażowe z pominięciem sądownictwa danego kraju i żądać gigantycznych odszkodowań, jeżeli uznają, że jakakolwiek decyzja rządu danego państwa zagroziła ich zyskom. Dzięki wdrożeniu CETA wielkie koncerny zyskają również prawo do ingerowania w prawodawstwo zarówno na poziomie ogólnoeuropejskim, jak i poszczególnych krajów. Zakłada to zapisany w umowie tzw. mechanizm współpracy regulacyjnej, czyli uczestniczenia w procesie tworzenia prawa lobbystów wielkich korporacji pozbawionych jakiegokolwiek demokratycznego mandatu.

CETA zagraża także polskiemu rolnictwu i zdrowiu konsumentów, bo po wymuszonej przez korporacje likwidacji barier prawnych, polski rynek może zostać zalany tanią genetycznie modyfikowaną żywnością oraz faszerowanymi chemikaliami produktami, których obecnie nie można importować do Polski.

Prawo w rękach lobbystów

Po głosowaniu w Parlamencie Europejskim CETA będzie musiała zostać jeszcze ratyfikowana przez parlamenty krajowe. Jednak część jej zapisów zacznie obowiązywać już w kwietniu. Za nieco ponad miesiąc zniesione zostanie ok. 99 proc. ceł między UE i Kanadą oraz zacznie działać mechanizm współpracy regulacyjnej. – Innymi słowy w kwietniu lobbyści z korporacji i unijni urzędnicy zasiądą do negocjacji dotyczących np. tego, jak wprowadzić na europejski rynek żywność z GMO. Trudno oczekiwać, że w tych rozmowach będzie chodziło o ochronę interesów zwykłych obywateli – podkreśla Rafał Górski.

Zablokować ratyfikację

Ratyfikacja umowy CETA przez parlamenty poszczególnych krajów członkowskich UE ma nastąpić w ciągu najbliższych dwóch lat. Patrząc na to, jak głosowali deputowani z ramienia PiS i PO w Parlamencie Europejskim trudno mieć nadzieję, że posłowie na Wiejskiej nie wyrażą zgody na ratyfikację tej groźnej umowy. – Przykłady z ostatnich lat, np. sprawa umowy ACTA, pokazują, że społeczne protesty są w stanie zablokować umowy zawierane ponad głowami obywateli. Dlatego musimy zrobić co w naszej mocy, aby CETA nie została wdrożona w życie. Liczę tutaj przede wszystkim na związki zawodowe, które, nie licząc Kościoła katolickiego, są największą siłą społeczną w Polsce. Organizacje obywatelskie są słabe i same nie dadzą rady – zaznacza prezes INSPRO.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Kolejny cios w polską gospodarkę

Parlament Europejski przegłosował reformę systemu handlu uprawnieniami do emisji CO_2. To kolejne zaostrzenie unijnej polityki klimatycznej. Zablokowanie lub choćby złagodzenie rozwiązań fatalnych dla polskiej gospodarki będzie bardzo trudne lub wręcz niemożliwe.

Zmiany w systemie handlu uprawnieniami do emisji CO_2 (ETS) mają umożliwić realizację celów zawartych w tzw. drugim pakiecie klimatycznym przyjętym przez przywódców państw członkowskich UE jeszcze w 2014 roku. Chodzi przede wszystkim o 40-proc. cel redukcji gazów cieplarnianych do 2030 roku w porównaniu z rokiem 1990 i dekarbonizację gospodarki do 2050 roku.

Kwestią budzącą największe emocje podczas głosowania w PE było ustalenie tzw. liniowego współczynnika redukcji, czyli tempa w jakim co roku będzie zmniejszana liczba pozwoleń na emisję CO_2. W 2014 ustalono, że współczynnik ten będzie wynosił 2,2 proc. Jednak w trakcie prac nad reformą komisja środowiska PE zaproponowała jego podniesienie do poziomu 2,4 proc. Ta z pozoru niewielka zmiana miałaby ogromne znaczenie dla przemysłu, gdyż przyczyniłaby się do drastycznego podniesienia cen uprawnień emisyjnych.

Foto: pixabay.com/CC0

Ostatecznie europarlamentarzyści zdecydowali w głosowaniu na pozostawienie współczynnika redukcji na wcześniej ustalonym poziomie 2,2 proc. rocznie. Polscy politycy określili to mianem sukcesu. Jednak nawet nieco niższe tempo ograniczania uprawnień do emisji CO_2 i tak oznacza gigantyczny problem dla przemysłu energochłonnego, stopniową eliminację energetyki opartej na węglu i wzrost cen energii zarówno dla przedsiębiorstw, jak i odbiorców indywidualnych.

Inna ważna kwestia przegłosowana przez eurodeputowanych dotyczy tzw. funduszu modernizacyjnego. W jego ramach najbiedniejsze kraje członkowskie dostaną na unowocześnienie systemu energetycznego 310 mln pozwoleń na emisję. 43 proc. z tej puli przypadnie Polsce, co ma przełożyć się na miliardy zł na inwestycję w energetykę. PE wprowadził jednak zapis, zgodnie z którym korzystać z tych środków będą mogły jedynie inwestycje w instalacje emitujące mniej niż 450 g CO_2 na 1 kWh. – To zupełnie eliminuje ze wsparcia energetykę węglową – mówi Zbigniew Gidziński, ekspert NSZZ Solidarność ds. polityki klimatycznej. – Nie wiemy, jak wyglądała aktywność polskiego rządu w tej sprawie. Jednak patrząc na efekty, trzeba powiedzieć, że w tej sprawie nie uzyskaliśmy kompletnie nic, a przecież w ramach negocjacji drugiego pakietu klimatycznego Polska zrezygnowała z prawa do jego zawetowania w zamian za ustępstwa, w tym dotyczące reformy ETS – dodaje.

Niekorzystne dla polskiej gospodarki są również przyjęte przez PE zapisy dotyczące sposobu podziału środków z funduszu modernizacyjnego. Zarządzanie funduszem w głównej mierze będzie należeć do Europejskiego Banku Inwestycyjnego, prowadzącego w przeszłości jednoznacznie antywęglową politykę. – Solidarność postulowała, aby o podziale środków z funduszu decydowały poszczególne kraje członkowskie. EBI powinien zostać z tego całkowicie wyłączony lub przynajmniej pełnić rolę jedynie ekspercką, a nie decyzyjną. Nie udało się tego przeforsować pomimo zapewnień przedstawicieli rządu o pełnej kontroli negocjacji. To jasno wskazuje, że celem reformy systemu ETS jest eliminacja energetyki węglowej – mówi Zbigniew Gidziński.

Jak podkreśla ekspert NSZZ Solidarność, polski rząd do tej pory nie zdefiniował krajowej polityki klimatycznej, ani strategii negocjacyjnej, którą powinien konsekwentnie realizować w rozmowach z instytucjami unijnymi. – Podejmujemy jedynie działania ad hoc. Interweniujemy w momentach, gdy decyzje są już praktycznie podjęte i nie mamy szans na ich zmianę. Jedyny efekt takiego działania to utrwalanie wizerunku Polski jako kraju, który nigdy na nic się nie zgadza i chce wszystko wywrócić – wskazuje Gidziński.

Po głosowaniu w Parlamencie Europejskim uchwalony dokument zostanie teraz przekazany do negocjacji międzyinstytucjonalnych w tzw. trilogu. Oprócz PE w negocjacjach wezmą udział ustaleni wcześniej przedstawiciele Rady Unii Europejskiej i Komisji Europejskiej. Celem rozmów w ramach trilogu jest wypracowanie ostatecznego kształtu reformy. Zbudowanie koalicji w Radzie UE zdolnej do przeforsowania polskich postulatów będzie niezwykle trudne. – W zasadzie jedyne co możemy teraz zrobić, to próbować dogadać się z Niemcami, aby wspólnie uzyskać lepsze rozwiązania dla energetyki węglowej. Niemcy do 2022 roku zlikwidują elektrownie jądrowe, a obecnie budują nowe bloki węglowe – wskazuje ekspert Solidarności ds. polityki klimatycznej.

ŁK

17 lutego minęła 36. rocznica rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Do jego utworzenia zainspirowały studentów robotnicze strajki w 1980 roku, które doprowadziły do powstania NSZZ Solidarność.

Rocznica powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów

Foto: TŚD

Można określić, że NZS był studenckim odpowiednikiem Solidarności. Naszą podstawową ideą była wolność. Byliśmy bardzo antykomunistyczni i radykalni. Za wszelką cenę chcieliśmy obalić komunizm i doprowadzić do zupełnie nowej rzeczywistości – podkreśla Przemysław Miśkiewicz, przewodniczący Stowarzyszenia Pokolenie, a w latach 80. ubiegłego wieku działacz NSZ na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Historia NZS, podobnie jak historia NSZZ Solidarność, rozpoczęła się w Gdańsku. 2 września 1980 roku na Uniwersytecie Gdańskim studenci powołali Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich Uniwersytetu Gdańskiego. Nazwa Niezależne Zrzeszenie Studentów została ustalona na spotkaniu 60 grup założycielskich z uczelni z całej Polski, których przedstawiciele spotkali się w dniach 18-19 września na Politechnice Warszawskiej.

Na uczelniach w całym kraju organizacja zaczęła działać od października 1980 roku, ale zarejestrowana została dopiero w lutym 1981 roku w wyniku strajku okupacyjnego przeprowadzonego na Uniwersytecie Łódzkim. Rozpoczęty 29 stycznia i trwający przez 29 dni protest był najdłuższym strajkiem studenckim w Europie. Do strajkujących z Łodzi 9 lutego dołączyli studenci z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W uczelniach w całym kraju ogłoszone zostało pogotowie strajkowe. 17 lutego władze PRL wydały zgodę na rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Była to pierwsza legalnie działająca niezależna organizacja studencka w krajach bloku komunistycznego . – Władza długo odmawiała legalizacji NZS. Chodziło o to, że nasz program był dla niej bardzo niewygodne – wyjaśnia Przemysław Miśkiewicz.

Wśród postulatów zgłaszanych przez NZS znalazły się żądania zwiększenia samorządności szkół wyższych i zmian w programach nauczania m.in. obowiązkowej nauki języka rosyjskiego i ekonomii marksistowskiej, a także przestrzegania podstawowych swobód politycznych i praw człowieka.

W ówczesnym województwie katowickim najsilniejsze struktury NZS działały na Uniwersytecie Śląskim, Politechnice Śląskiej, Śląskiej Akademii Medycznej i Akademii Ekonomicznej w Katowicach. – W krajowym kierownictwie NZS mieliśmy aż trzech przedstawicieli. Tworzyliśmy niezależną kulturę, wydawaliśmy niezależną prasę. Nie raz podejmowaliśmy też wspólne inicjatywy z niewiele starszymi od nas robotnikami z Solidarności z regionu. Wspieraliśmy się wzajemnie. Np. podczas strajku na UŚ na przełomie listopada i grudnia 1981 roku związkowcy dostarczali nam posiłki i pomagali finansowo – wspomina Miśkiwicz. Dodaje, że studenci razem ze związkowcami uczestniczyli m.in. w marszach w obronie więźniów politycznych i w Marszu Katyńskim.

Legalna działalność NZS trwała niespełna rok. Po wprowadzeniu stanu wojennego zostało ono zdelegalizowane 5 stycznia 1982 roku. – NZS na Uniwersytecie Śląskim był najbardziej represjonowany ze wszystkich uczelni w Polsce. Internowanych zostało blisko 100 osób: studentów, wykładowców i pracowników. Zaczęliśmy działać w konspiracji. Wydawaliśmy gazetę „Wyzwolenie". Do ponownych aresztowań doszło w 1984 roku. Po nich przez dwa lata nastąpiła przerwa w naszej działalności. Na nowo rozkręciliśmy się po1985 roku. Do głosu doszło nieco młodsze pokolenie – wspomina Miśkiewicz.

Do ponownej rejestracji NSZ doszło we wrześniu 1989 roku. Obecnie Niezależne Zrzeszenie Studentów jest największą organizacją studencką w Polsce.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Ogłoszenie

IPN w Katowicach zaprasza

Oddział IPN w Katowicach przygotował cykl wydarzeń związanych z obchodzonym 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych.
Szczegółowe kalendarium znajduje się na stronie: http://katowice.ipn.gov.pl/. Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny.

24 lutego godz. 11.00 – *wojewódzkie obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych* (kościół Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach, pl. Ks. Emila Szramka 1)

26 lutego godz. 8.30-14.30 – *Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych* (Żory Leśna Strzelnica „Dębina")

28 lutego godz. 18.00 – *premiera filmu pt. „Inka. Są sprawy ważniejsze niż śmierć" w reżyserii J. Frankowskiego* (Przystanek Historia – Centrum Edukacyjne IPN w Katowicach im. Henryka Sławika ul. św. Jana 10, III p.)

1 marca godz. 12.00 – *pokaz filmu dokumentalnego pt. „Zapora" o majorze Hieronimie Dekutowskim w reżyserii K. Starczewskiego* (Przystanek Historia)

1 marca godz. 10.00 – *wykład dr Korneli Banaś z IPN Katowice pt.„Józef Franczak „Laluś" – ostatni partyzant. Żołnierz polskiego podziemia niepodległościowego"* (Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie)

1 marca godz. 11.15 – *wykład Mirosława Sikory z IPN Katowice PT. „Żołnierze Wyklęci. Niepodległość Polski a sytuacja międzynarodowa 1945-1947"* (Dom Kultury „Strzecha" w Raciborzu)

1 marca godz. 18.00 – *wykład Ryszarda Mozgola z IPN Katowice pt. „Zbrodnia jednak nie-doskonała. Akcja „Lawina" komunistycznego aparatu bezpieczeństwa przeciwko zgrupowaniu partyzanckiemu NSZ „Bartka"* (Centrum Kultury „Bytków" w Siemianowicach Śląskich)

2 marca godz. 17.00 – *prelekcja Adama Kondrackiego z IPN Katowice pod tytułem „Nowe rozdanie. Żołnierze Wyklęci wychodzą z impasu"* (Przystanek Historia)

2 marca godz. 17.00 – *prelekcja Eweliny Małachowskiej z IPN Katowice na temat ekshumacji Żołnierzy Wyklętych połączona z prezentacją filmu „Kwatera Ł"* (Miejska Biblioteka Publiczna, filia nr 21 w Rudzie Śląskiej)

1-3 marca – *internetowy konkurs wiedzy o podziemiu niepodległościowym pt. „Historia na 6!"* (profil Przystanku Historia na portalu Facebook)

3 marca godz. 17.00 – *pokaz filmu „Zapora", poprzedzony prelekcją Moniki Bortlik-Dźwierzyńskiej IPN Katowice* (Muzeum Saturn w Czeladzi)

3 marca godz. 18.00 – *pokaz filmu „Zapora"* (Teatr Sztuk w Jaworznie)

9 marca godz. 17.00 – *„Zbrodnia prawie doskonała" – spotkanie z prokuratorem Dariuszem Psiukiem z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach na temat śledztwa i poszukiwań żołnierzy NSZ zamordowanych przez UB w 1946 roku w Grodkowie* (Przystanek Historia)

14 marca godz. 10.00 – *wykład dr Korneli Banaś z IPN Katowice pt. „Józef Franczak „Laluś" – ostatni partyzant. Żołnierz polskiego podziemia niepodległościowego".* (Miejska Biblioteka Publiczna w Mysłowicach

16 marca godz. 11.00 i 17.00 – *projekcja filmu „Zapora"* (Muzeum Miasta Jaworzna)

1 marca o godz.19.00 w kinie „Światowid" w Katowicach odbędzie się przedpremierowy pokaz filmu fabularnego pt. „Wyklęty" w reżyserii Konrada Łęckiego. Film opowiada o losach żołnierzy podziemia niepodległościowego. Po projekcji zaplanowane jest spotkanie z reżyserem i aktorami. Na ekrany kin obraz wejdzie 10 marca.

Łukasz Wocławek
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Regulamin pracy po zmianach wprowadzonych 1 stycznia 2017 roku

Dokumentem ustalającym organizację i porządek w procesie pracy oraz związane z tym prawa i obowiązki pracodawcy i pracowników jest regulamin pracy. Zgodnie z treścią art. 104 § 1(1) K.p. obowiązującego od 1.01.2017 roku (zmiany wprowadzone ustawą z dn. 16.12.2016 roku o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców) – pracodawca zatrudniający co najmniej 50 pracowników wprowadza regulamin pracy, chyba że w zakładzie pracy obowiązują postanowienia układu zbiorowego pracy.

Warto przypomnieć, że przepis ten w brzmieniu obowiązującym do 31.12.2016 roku przewidywał obowiązek wprowadzenia regulaminu pracy dla pracodawców zatrudniających co najmniej 20 pracowników. Istotne jest to, że od 1.01.2017 roku poprzez zmianę art. 104 § 2 rozstrzygnięto iż, pracodawca zatrudniający mniej niż 50 pracowników może wprowadzić regulamin pracy, chyba że obowiązują postanowienia układu zbiorowego pracy. W poprzednim stanie prawnym cytowany przepis przewidywał iż nie wprowadza się regulaminu pracy w sytuacji, gdy pracodawca zatrudniał mniej niż 20 pracowników. Całkowicie nowym rozwiązaniem jest to przewidziane w treści dodanego do art. 104 K.p. paragrafu 3 – pracodawca zatrudniający co najmniej 20 i mniej niż 50 pracowników wprowadza regulamin pracy, jeżeli zakładowa organizacja związkowa wystąpi z wnioskiem o jego wprowadzenie, chyba że w zakładzie pracy obowiązują postanowienia układu zbiorowego pracy.

Wprowadzona regulacja prawna niewątpliwie dodaje uprawnienie dla organizacji związkowych do istniejącego już katalogu uprawnień. Należy zwrócić uwagę na kategoryczną treść przywołanej regulacji prawnej – wniosek organizacji związkowej jest bowiem dla pracodawcy wiążący, musi on wówczas dokonać wprowadzenia regulaminu pracy. Regulamin pracy, tak jak regulamin wynagradzania (art. 77 {2} K.p.), jest wewnątrzzakładowym źródłem prawa pracy. Nie może on zawierać postanowień mniej korzystnych dla pracownika niż źródła prawa pracy wyższego rzędu (art. 9 § 3 K.p.).

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. akt I PK 221/06, OSNP 2008, nr 5-6, poz. 67, w zakładzie pracy, w którym nie ma obowiązku wprowadzenia regulaminu pracy, ustalenie elementów organizacji i porządku pracy, w tym sposobu potwierdzania obecności w pracy, następuje w drodze poleceń pracodawcy. Bez wątpienia regulamin pracy, który był wydany w czasie obowiązywania poprzedniego brzmienia art. 104 obowiązuje nadal, także gdy liczba zatrudnionych jest mniejsza niż 50 osób. Żaden przepis nie przewiduje bowiem utraty jego mocy obowiązującej. Gdy nie ma obowiązku wydania regulaminu pracy, system i rozkład czasu pracy oraz okres rozliczeniowy pracodawca ustala w obwieszczeniu (art. 150 § 1 K.p.), a w szczególnych sytuacjach w porozumieniu z zakładowymi organizacjami związkowymi lub przedstawicielami pracowników lub w umowie o pracę (art. 139 § 3-5, art. 150 § 2-6). Należy wskazać, że ustalając regulamin pracy pracodawca dokonuje samoograniczenia swoich uprawnień co do określania organizacji i porządku pracy. Rezygnuje on bowiem z możliwości jednostronnego określenia tych zagadnień, o których następnie informuje pracowników. Artykuł 104 (1) K.p. szeroko określa jaką materię winien uregulować regulamin pracy, w szczególności wskazując na organizację pracy, warunki przebywania na terenie zakładu pracy w czasie pracy i po jej zakończeniu, wyposażenie pracowników w narzędzia i materiały, a także w odzież i obuwie robocze oraz w środki ochrony indywidualnej i higieny osobistej oraz systemy i rozkłady czasu pracy oraz przyjęte okresy rozliczeniowe czasu pracy. Przywołany przepis zawiera frazę „w szczególności", w konsekwencji zakres regulacji może być szerszy niż podany w art. 104 (1) K.p. Pozytywnie należy ocenić sytuację, w której w zakładzie pracy funkcjonuje regulamin pracy. Istnienie tego aktu prawnego niewątpliwie porządkuje sytuację prawną stron stosunku pracy, jest również korzystne dla strony społecznej. Brak tego aktu prawnego powoduje bowiem konieczność stałego monitorowania poleceń pracodawcy, co może być znacznie utrudnione.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć szczegółowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138 lub 324781700. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Komunikat

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru REGON i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE: Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2017 roku – komplet wymaganych dokumentów **(CIT-8,CIT-8/O, wszystkie sprawozdania i uchwała zatwierdzająca)** składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2017 roku, **CIT-8, CIT-8/O,** należy składać do 31 marca 2017 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2017 roku.

PIT 4R – do 31 stycznia 2017 roku.

PIT 11 i PIT 8C – rozliczenia z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do urzędu skarbowego do 31 stycznia 2017 roku w formie papierowej, a w formie elektronicznej przy wykorzystaniu kwalifikowanego podpisu elektronicznego do 28 lutego 2017 roku. Także do 28 lutego 2017 roku należy wysłać te rozliczenia podatnikom.

Termin składania do ZR analizy składek za ubiegły rok upływa 31 marca bieżącego roku.

Termin składania informacji o liczebności członków dwa razy każdego roku za I i II półrocze danego roku.

Więcej informacji:
Beata Kocerba – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

W serwisie internetowym śląsko-dąbrowskiej Solidarności (www.solidarnosckatowice.pl) ***można pobrać nowe druki bilansu i rachunku wyników oraz druk informacji dodatkowej*** *– załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Dla związkowców/Dokumenty do pobrania/Druki finansowe).*

Komunikat

Szkolenia związkowe

marzec 2017

Miejsce szkoleń: siedziba Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7

1-2 marca – *Szkolenie podstawowe dla SIP*

4 marca (sobota) – *Stres w miejscu pracy i w pracy związkowej*

6-7 marca – *Zagadnienia statutowo-organizacyjne i księgowe dla skarbników KZ i Zakładowych Komisji Rewizyjnych*

13-14 marca – *Spory zbiorowe*

16-17 marca – *Negocjacje – warsztaty doskonalące*

22-23 marca – *Wzmocnienie kompetencji lidera związkowego: wystąpienia publiczne i sztuka rozmowy*

29 marca – *Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy: protokoły powypadkowe*

Dodatkowych informacji udzielą Państwu:

Agnieszka Lenartowicz-Łysik, pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223 lub 555, email: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl,

Joanna Ciechelska, pokój 110, tel./fax 32 253 78 00, email: sekrzr@solidarnosckatowice.pl

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność
Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
tel. 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** ***Beata Gajdziszewska*** (redaktor naczelny), ***Grzegorz Podżorny*** (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), ***Łukasz Karczmarzyk***, ***Agnieszka Konieczny*** | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Tomasz Krzak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Tomasz Krzak* | **REKLAMA:** *Tomasz Cichoń*, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 22.02.2017 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

»ZACZYNAMY OD RZECZY BARDZO POWAŻNEJ wygłoszonej przez jeszcze poważniejszego polityka. Kilka dni temu lider polskiej opozycji przedstawił narodowi najwyższych lotów politologiczną analizę dotyczącą tajników funkcjonowania Sejmu. Otóż nowoczesna kropka zbierała wśród posłów podpisy pod wnioskiem o odwołanie marszałka Kuchcińskiego. Lider tegoż ugrupowania zapytany przez dziennikarza ile podpisów udało się zebrać, odparł co następuje: „Teraz jest tydzień niesejmowy, czyli posłów nie ma w Sejmie. Jak nie ma w Sejmie, to się trudniej zbiera, niż jak są w Sejmie". Rychu jest trochę jak Kubuś Puchatek, który im bardziej zaglądał do norki, tym bardziej Prosiaczka tam nie było. Z książki „Chatka Puchatka" ze Swetru kojarzy nam się jeszcze jeden cytat: „Kiedy się jest misiem o bardzo małym rozumku i myśli się o rozmaitych rzeczach, to okazuje się czasami, że rzeczy, które zdawały się bardzo proste, gdy miało się je w głowie, stają się całkiem inne, gdy wychodzą z głowy na świat i inni na nie patrzą."

Foto: demotywatory.pl

» SKORO JUŻ WSPOMNIELIŚMY O MARSZAŁKU KUCHCIŃSKIM, warto nadmienić, że ostatnimi czasy podjął on decyzję o wymianie guzików do głosowania na sali plenarnej Sejmu, co będzie nas kosztować 4,7 mln zł. Okazuje się, że przyciskanie zwykłego guzika uwłacza godności posła w XXI wieku i teraz zastąpią je nowoczesne ekrany dotykowe. Mają one nie tylko reagować na przyciśnięcie palcem za lub przeciw danej ustawie. Będą też do posłów gadać i ładować im telefony oraz tablety. Kancelaria Sejmu stwierdziła, że nowe urządzenia do głosowania poprawią „profesjonalizm i bezpieczeństwo pracy w Sejmie". Nie wiemy, w jaki sposób naciskanie guzika może być niebezpieczne. No chyba, że chodzi o społeczeństwo, które koniec końców ponosi konsekwencje tegoż naciskania.

» NA KONIEC O WYSTĘPIE MARKA BELKI przed sejmową komisją śledczą ds. afery Amber Gold. Otóż Belka nazwał ludzi okradzionych przez Amber Gold analfabetami. Stwierdził, że gdyby znali matematykę, nie dali by się oszukać oraz podkreślił, że nie starał się ujawnić, że Amber Gold to piramida finansowa, bo przecież od razu było widać, że to gruby przekręt. To powiedział były szef Narodowego Banku Polskiego, czyli instytucji, która ma dbać o bezpieczeństwo finansowe państwa i jego obywateli, a także były premier rządu, czyli facet któremu płacą za to, żeby się o tych obywateli troszczył. Jeśli nadal macie jakieś złudzenia dotyczące tego, co tzw. elita myśli o zwykłych ludziach, przeczytajcie sobie wypowiedzi pana premiera jeszcze raz. O ile oczywiście nie jesteście analfabetami.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Facet poszedł do wróżki, by mu przepowiedziała przyszłość:
– Do czterdziestego roku życia będziesz cierpiał w ubóstwie.
– A potem?
– A potem się przyzwyczaisz.

***

Pielęgniarka wchodzi na salę i krzyczy do pacjentów:
– Kaczkę?!
Na to jeden z pacjentów:
– Tak! I podwójne frytki!

***

Żona do męża:
– Nie sadzisz, że ten kapelusz mnie odmładza?
– No cóż... robi co może.

***

– Mamusiu, mamusiu! Kup mi szczeniaczka!
– Nie. Jeszcze ci myszki nie zdechły.

***

Do domu przyszedł ksiądz z kolędą. Po modlitwie i po święceniu domu mówi do małej dziewczynki:
– A umiesz się żegnać, moje dziecko?
– Umiem. Do widzenia.

***

Ojciec z synem przechodzą koło monopolowego:
– Tato? A co tutaj sprzedają?
– A tam... to takie barachło synu, dla próżniaków, co bimbru pędzić nie potrafią.

***

– Tato, a dlaczego kogut pieje tak wcześnie rano?
– Bo jak się synu kury obudzą, to nie ma już żadnych szans, żeby go ktoś usłyszał.

***

– Chciałbym kupić jakieś kwiaty.
– Oczywiście. Ale jakie ma pan na myśli?
– Sam nie wiem.
– Pozwoli pan, że pomogę. Co konkretnie pan przeskrobał?

***

Żona wykonuje jakieś dziwne ruchy przed lustrem.
– Co ty tam robisz?!
– Ćwiczę chwyty samoobrony. Nigdy nie wiadomo, czy w ciemności nie napadnie mnie jakiś maniak seksualny.
– Daj spokój, aż tak ciemno to nie bywa!

***

– Co jest najtrudniejsze w zawodzie lekarza okulisty?
– Przekonać pacjentkę, żeby się rozebrała.

***

Żona woła do męża w kuchni:
– Kochanie, zjesz z pasztetem?
Mąż:
– Nie, zjem w salonie.

***

Mąż wraca z pracy w dzień urodzin żony :
– Kochanie, jubiler już był zamknięty. Kupiłem ci jogurt.

***

Na krześle elektrycznym siedzi skazaniec. W pewnym momencie dostaje czkawki. Naczelnik więzienia:
– Czy ma pan jakieś ostatnie życzenie?
Więzień (czkając):
– Czy mógłby mnie pan panie naczelniku wystraszyć?

Reklama

PKM SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:
– reklama na autobusach
– reklama w ramkach
– reklama plakatowa
– reklama w uchwytach
– reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. **660 487 151**, e-mail: **reklama@pkm.pl**
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. **664 057 697**, e-mail: **rlawenda@pkm.pl**, telefon stacjonarny **032 263-50-16 wew. 218**

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice
Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice
Wodzisław Śl. - Jastrzebie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800